Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

4. posiedzenie 3. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. Listopada 1885.

Treść: Urlopy p. Słoneckiego i ks. Biskupa Stupnickiego. — Spis petycyj. — Wniosek naglący p. Rapoporta w sprawie dostawy żyta i mąki dla wojska. — Uchwała nagłości. — Przemowy pp. Rapoporta, Męcińskiego, Badeniego i Sapiehy Adama. — Odesłanie wniosku p. Rapoporta do komisyi kultury krajowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektów ustaw budowniczych dla mniejszych miast, miasteczek i wsi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi osady Wulka Turebska względem wyłączenia jej ze związku gminy Turbia. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielania nauczycielom szkół ludowych zaliczek na płace. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku p. Juliana Romańczuka w przedmiocie zmiany ustawy krajowej o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. — Głosy pp. Romańczuka i Stanisława hr. Tarnowskiego (sen.) — Przekazanie dotyczącego sprawozdania Wydziału krajowego do komisyi szkolnej. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi szkolnej wniosku p. Antoniewicza w sprawie suplentów. — Interpelacya p. Merunowicza do Komisarza rządowego w sprawie soli. — Ukonstytuowanie się komisyi drogowej. — Porządek dzienny 5. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 22 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Siengalewicz i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 117.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia został przyjęty, gdyż nie weszły przeciw niemu żadne zarzuty.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że posłowi Słoneckiemu udzieliłem urlopu ośmiodniowego. Ks. Biskup Stupnicki doniósł, że dla słabego stanu zdrowia nie będzie mógł brać udziału w obecnej sesyi Wysokiego Sejmu.

Pan sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 30. Listopada 1885.

86. Mateusz Gralewski, pełniący obowiązki oficyała przy Lwowskim szpitalu powszechnym, przez Wydział krajowy, o „veniam aetatis" — do komisyi petycyjnej.

87. Rada szkolna miejscowa w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o udzielenie katechetom przy szkołach ludowych w Stanisławowie remuneracyi i systemizowanie katechety przy żeńskiej szkole wydziałowej tamże — do komisyi szkolnej.

88. Rada szkolna miejscowa w Oświęcimie, przez p. Kluckiego, o podwyższenie płac nauczycielom szkół tamtejszych — do komisyi szkolnej.

89. Zarząd bursy imienia Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

90. Rada szkolna miejscowa w Zabierzowie, przez p. Romanowicza, w sprawie podniesienia płac nauczycieli tamtejszych do klasy II. — do komisyi szkolnej.

91. Rada szkolna miejscowa w Bronowicach Małych, przez p. Romanowicza, w sprawie podniesienia płacy nauczycielowi tamtejszemu do klasy II. — do komisyi szkolnej.

92. Rada szkolna miejscowa w Bronowicach Wielkich, przez p. Romanowicza, jak poprzednio — do komisyi szkolnej.

93. Stanisław Drozd, nauczyciel w Woli Rzędzińskiej, przez p. ks. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

94. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" w Tarnowie, przez p. ks. Kopycińskiego, o subwencyę na wspieranie chorych i podupadłych rękodzielników — do komisyi budżetowej.

95. Zwierzchność gminy Brzeszcze powiatu Bialskiego, przez p. Kluckiego, o bezprocentową pożyczkę na utworzenie funduszu dotacyjnego dla przyszłego samoistnego duszpasterza tamże — do komisyi budżetowej.

96. Rada szkolna miejscowa w Gdowie, przez p. Płazińskiego, w sprawie podwyższenia płac nauczycielom szkoły tamtejszej — do komisyi szkolnej.

97. Towarzystwo przyrodników polskich imienia Kopernika we Lwowie, przez p. Czerkawskiego, o subwencyę na cele naukowe — do komisyi budżetowej.

98. Gospodarze wsi Bolechowa, przez p. Romańczuka, o ochronę od dzikich zwierząt — do komisyi administracyjnej.

99. Gmina Zawój, przez p. Romańczuka, o ochronę od dzikich zwierząt — do komisyi administracyjnej.

100. Gmina Grabówka, przez p. Romańczuka, o ochronę od dzikich zwierząt — do komisyi administracyjnej.

101. Gmina Nowoszyn, przez p. Romańczuka, w sprawie poboru surowicy solnej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

102. Gmina Duliby powiatu Bóbreckiego, przez p. Smolkę, o zapomogę dla pogorzelców i wyjednanie u Rządu odpisania podatków — do komisyi petycyjnej.

103. Gmina miasta Żołyni z kilkunastu okolicznemi gminami, przez p. Scipio, w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Żołyni — do komisyi prawniczej.

104. Gospodarze gminy Zawadki powiatu Kałuskiego, przez p. Romańczuka, o ochronę od dzikich zwierząt — do komisyi administracyjnej.

105. Towarzystwo „Akademickie bractwo", przez p. Żmurkę, o zapomogę na wsparcie ubogich akademików ruskich — do komisyi budżetowej.

106. Marya Kostecka, przez p. ks. Sawę, o wyjednanie powrotu jej męża z Syberyi — do komisyi petycyjnej.

107. Marya Iżak, sierota po parochu gr. kat. przez p. Siengalewicza, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.
108. Walerya Łopuszańska, wdowa po adjunkcie rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Siengalewicza, o zaopatrzenie dla córki — do komisyi budżetowej.
109. Towarzystwo „Akademickie bractwo“, przez p. Żmurkę, o subwencyę na wydawnictwo „Ruskiej biblioteki“ — do komisyi budżetowej.
110. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Stanisława Badeniego, w sprawie zmiany tytułu II. ustawy szkolnej z 2. Maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisyi szkolnej.
111. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Biały, w tej samej sprawie,
112. Ten sam w Bochni,
113. „ „ „ Brzeżanach,
114. „ „ „ Brzozowie,
115. „ „ „ Czortkowie,
116. „ „ „ Dolinie,
117. „ „ „ Gródku,
118. „ „ „ Jaśle,
119. „ „ „ Jaworowie,
120. „ „ „ Kałuszu,
121. „ „ „ Kołomyi,
122. „ „ „ Mielcu,
123. „ „ „ Mikołajowie,
124. „ „ „ Nowym Targu,
125. „ „ „ Ropczycach,
126. „ „ „ Sanoku,
127. „ „ „ Śniatynie,
128. „ „ „ Sokalu,
129. „ „ „ Tarnowie,
130. „ „ „ Trembowli,
131. „ „ „ Złoczowie — wszystkie te petycye przez p. Stanisława Badeniego i w tej samej sprawie — do komisyi szkolnej.
132. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Małeckiego, w sprawie zmiany tytułu IV. ustawy szkolnej z 2. Maja 1873. tyczącej się przeniesienia nauczycieli w stan spoczynku i zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach — do komisyi szkolnej.
133. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Biały, przez p. Małeckiego, w tej samej sprawie — do komisyi szkolnej.
134. Ten sam w Bochni,
135. „ „ „ Brzeżanach,
136. „ „ „ Brzozowie,
137. „ „ „ Czortkowie,
138. „ „ „ Dolinie,
139. „ „ „ Gródku,
140. „ „ „ Jaśle,
141. „ „ „ Jaworowie,
142. „ „ „ Kałuszu,
143. „ „ „ Mielcu,
144. „ „ „ Mikołajowie,
145. „ „ „ Nowym Targu,
146. „ „ „ Ropcycach,
147. „ „ „ Sanoku,
148. „ „ „ Śniatynie,
149. „ „ „ Sokalu,
150. „ „ „ Tarnowie,
151. „ „ „ Trembowli,
152. „ „ „ Złoczowie — wszystkie te petycye przez p. Małeckiego i w tej samej sprawie — do komisyi szkolnej.
153. Nauczyciele szkoły w Dolinie, przez p. Hoppena, w tej samej sprawie — do komisyi szkolnej.
154. Nauczyciele szkoły w Bolechowie, przez p. Hoppena, w tej samej sprawie — do komisyi szkolnej.
155. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne, przez p. Romańczuka, w sprawie zmiany II. i IV. tytułu ustawy szkolnej z 2. Maja 1873. — do komisyi szkolnej.
156. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Wierzbickiego, w sprawie subwencyonowania szkoły przemysłowej w Brzeżanach — do komisyi budżetowej.
157. Ten sam, przez p. Wierzbickiego, w sprawie subwencyonowania szkoły przemysłowej w Drohobyczu — do komisyi budżetowej.
158. Ten sam, przez p. Wierzbickiego, w sprawie subwencyonowania szkoły przemysłowej w Jarosławiu — do komisyi budżetowej.
159. Ten sam, przez p, Wierzbickiego, w sprawie subwencyonowania szkoły przemysłowej w Nowym Sączu — do komisyi budżetowej.
160. Ten sam, przez p. Wierzbickiego, w sprawie subwencyonowania szkoły przemysłowej w Sokalu — do komisyi budżetowej.

161. Ten sam, przez p. Wierzbickiego, w sprawie subwencyonowania szkoły przemysłowej w Tarnowie — do komisyi budżetowej.

162. Kuratorya szkoły przemysłowej w Kołomyi, przez p. Wierzbickiego, o zapomogę na utrzymanie tej szkoły — do komisyi budżetowej.

163. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Wł. Koziebrodzkiego w sprawie rewizyi przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisyi bankowej.

164. Antonina Osińska, wdowa po kanceliście szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. ks. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

165. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Scipiona, w sprawie zastosowania patentu ces. z dnia 20. Kwietnia 1854. do władz autonomicznych — do komisyi administracyjnej.

166. Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na r. 1886. — do komisyi budżetowej.

167. Wydział powiatowy w Gorlicach, przez p. Skrzyńskiego, w sprawie przeniesienia na fundusz krajowy Tarnowskiej szkoły ogrodniczej, lub o wyższą subwencyę dla tej szkoły — do komisyi budżetowej.

168. Wydział powiatowy w Pilznie, przez p. Kochanowskiego, w tej samej sprawie — do komisyi budżetowej.

169. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Reya, w sprawie sadzenia drzew przy drogach — do komisyi drogowej.

170. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Scipiona, w tej samej sprawie — do komisyi drogowej.

171. Rada szkolna miejscowa w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, o podwyższenie płac nauczycielom szkół tamtejszych — do komisyi szkolnej.

172. Rada szkolna miejscowa w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, o subwencyę dla szkoły robót kobiecych w Tarnowie — do komisyi budżetowej.

173. Wydział powiatowy w Tarnowie, przez p. Kopycińskiego, w sprawie przeniesienia szkoły ogrodniczej Tarnowskiej na fundusz krajowy, lub o wyższą subwencyę dla tejże szkoły — do komisyi budżetowej.

174. Wydział powiatowy w Limanowej, przez p. Struszkiewicza, w tej samej sprawie — do komisyi budżetowej.

175. Gmina miasta Daszawy, przez p. Antoniewicza, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

176. Marya Panek wdowa po nauczycielu, przez p. Łazarskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

177. Antoni Kraczyło, expedytor Wydziału krajowego, opiekun Łucyi Olewińskiej, sieroty po protokoliście Wydziału krajowego, przez p. Smolkę, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

178. Anna Filipi wdowa po rzeźbiarzu, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

179. Walentyna Woźniak wdowa po woźnym Zakładu Kulparkowskiego, przez p. Łazarskiego, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

180. Polanka wielka gmina, przez p. Zolla, o wydzielenie z powiatu Bialskiego, a przydzielenie do Wadowickiego — do komisyi prawniczej.

181. Antoni Gettlich Dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie, przez p. Zolla, w sprawie dodatków służbowych — do komisyi szkolnej.

182. Leonard Aleksandrowicz inżynier miejski, przez p. Władysława Badeniego, o subwencyę na kształcenie syna w malarstwie — do komisyi budżetowej.

183. Jezierski Eustachy, urzędnik przy szpitalu krajowym we Lwowie, przez p. Smolkę, o wliczenie mu do lat służby czasu od mianowania go mandataryuszem — do komisyi petycyjnej.

184. Towarzystwo „Ruska Bursa“ w Brzeżanach, przez p. Siczyńskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

185. Aleksander Folusiewicz akademik górniczy w Leoben, przez p. Sembratowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Poseł Rapoport podał wniosek naglący, który pan sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek naglący.

Zważywszy, że według doniesień stron interesowanych c. k. Intendantura wojskowa wydała w ostatnich czasach rozporządzenia utrudniające a właściwie wykluczające wszelką możność dostarczenia żyta galicyjskiego dla użytku c. k. armii,

zważywszy, że te rozporządzenia, opierające się niby na mniemanej nadmiernej ilości sporyszu (Mutterkorn) w życie galicyjskim znachodzić się mającego, sprzeciwiają się stanowczo wiekowej prawie praktyce, według której żyto galicyjskie bez wszelkiego zarzutu przyjmowane było dla użytku c. k. wojska,

zważywszy dalej, że te rozporządzenia podkopują jak najniesłuszniej produkcyę krajową, przez kryzys rolniczą już i tak srodze dotkniętą i niemniej przemysł młynarski, o byt swój prawie w naszym kraju walczący, —

zważywszy więc, iż trzeba jak najspieszniej działać, aby tak produkcyę rolniczą jak i przemysł młynarski zasłonić od tego nowego, w nie wymierzonego ciosu, wnoszą podpisani następujący

Wniosek naglący:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące Rezolucye:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najspieszniej w drodze właściwej zbadał powody przedstawionego powyżej postępowania c. k. Intendantury wojskowej utrudniającego a właściwie wykluczającego dostawy żyta galicyjskiego dla c. k. armii.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze właściwej postarał się tak na teraz, jak i na przyszłość, o stanowcze uchylenie powyżej wzmiankowanych zarządzeń, produkcyę naszą rolniczą i przemysł młynarski krzywdzących i podkopujących.

Lwów dnia 30. Listopada 1885.

Wnioskodawca

Dr. Arnold Rapoport, poseł Izby handl. przemysłowej krakowskiej.

Męciński, Teofil Żurowski, Ant. Golejewski, Max, Romer, Bobczyński, Wojciech Dzieduszycki, Gniewosz, J. Stadnicki, K. Scipio, Z. Dembowski, Adam Skrzyński, A. Potocki, Jan Tarnowski, St. Tarnowski sen., A. Jędrzejowicz, Wernicki, Rybicki, K. Badeni, Borkowski, E. Sanguszko, St. Jędrzejowicz.

JW. Marszałek. Postawiono ten wniosek jako naglący. Kto uznaje nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek uznany za nagły.

Udzielam teraz głosu posłowi Rapoportowi celem umotywowania wniosku.

P. Dr. Arnold Rapoport. W dziennikach krajowych pojawiła się w ostatnich czasach wiadomość, że władze wojskowe wydały rozporządzenia, których doniosłość od razu była dostatecznie pojętą, tak przez producentów rolniczych, jak przez reprezentantów przemysłu młynarskiego.

Mianowicie doniesiono, że od niejakiego czasu władze wojskowe stawiają trudności w przyjmowaniu żyta galicyjskiego przy dostawach dla armii.

Otóż niestety z doniesień, które nadeszły bezpośrednio ze stron interesowanych, mianowicie także od członków Izby handlowej krakowskiej, przekonano się, że te wiadomości w dziennikach podane, były najzupełniej uzasadnione i prawdziwe.

Mianowicie okazało się, że kiedy prawie przez 100 lat nie stawiano nigdy żadnych trudności w przyjmowaniu żyta galicyjskiego i wyrabiano mąkę i wypiekano chleb z tegoż żyta galicyjskiego dla wojska w Galicyi pozostającego — to w ostatnich czasach nagle Intendantura wojskowa znalazła, że żyto galicyjskie zawiera ilość sporyszu (tak zwanego „Mutterkorn“) tak wielką, że takowa zagraża zdrowiu osób używających chleba z tego żyta wypiekanego.

I oto nagle przy rozpisaniu licytacyi żyta na rok 1885. i 1886. znalazło się podobno zupełnie nawiasem rozporządzenie, że na 100 klgram. żyta nie może się znaleść więcej, jak jedno ziarnko sporyszu.

Osoby, chcące dostarczyć tego żyta nie mogły się spostrzedz, że podobne rozporządzenie, dotychczas nie znane, ma być obecnie objętem zwykłym formularzem ogłoszeń licytacyjnych.

Nie zwykłe też było ich zdziwienie, kiedy przy wykonaniu dostawy zaczęto im trudności z tego tytułu stawiać, że żyto dostarczone zawiera zanadto wiele ziarnek sporyszu na 100 klgr. żyta.

W obec tych trudności, stawianych przy przyjmowaniu tego żyta, wszelkie remonstracye

przeciwne w tej mierze robione tak w Krakowie jak w Wiedniu były bezskuteczne.

Już samo postępowanie, że wsunięcie tatakiego przepisu w ogłoszenie licytacyjne, jeśli miało miejsce, którego doniosłość każdemu od razu w oczy wpada, nie było poparte jakimś komentarzem, że nie było obszerniej wyłuszczonem, już sam ten fakt dowodzi, że postępowanie to nie świadczy o szczególnej opiece, jakiej produkcya rolnicza galicyjska u władz kompetentnych doznaje.

Remonstracye, o których wspomniałem, odniosły tymczasowy skutek ten, że władze wojskowe postanowiły zarządzić próby w różnych młynach, żeby wykazać, ile przeciętnie znajduje się sporyszu w życie galicyjskiem.

Te doświadczenia rokowane w 3 młynach krakowskich, miały niby wykazać, że na 100 klgr. żyta znajduje się około $21^4/_{10}$ gramów sporyszu.

Zdaje mi się, iż już dla laika widocznem jest, że ilość ta jest tak małą, że gdyby nawet ten sporysz był czemś mniej niewinnem niż jest rzeczywiście, to i pod tem przypuszczeniem nie byłby tak bardzo szkodliwym przy ilości 21 i 4 dziesiętnych gramów na 100 klgr. żyta.

Otóż osoby interesowane jak najprędzej starały się wykazać, że tak znikoma ilość 21·4 na 100 kilogramów jest prawie obojętną dla zdrowia ludzkiego, pomijając, że doświadczenie zatem przemawia wiekowe, doświadczenie tem ciekawsze, że to żyto bez następstw szkodliwych nietylko dla armii austryackiej, ale dla armii niemieckiej, gdzie również z całą skrupulatnością tę sprawę śledzą, było używanem i nie było szkodliwem.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że pierwsza opinia na prędce przez znawcę krakowskiego, powszechnie znanego i znakomitego aptekarza p. Gralewskiego, z daty 26. Listopada na żądanie osób interesowanych wydana, wyraźnie oświadcza, że ilość powyżej wspomniana tak jest małą, tak nie znaczącą, że podana nawet choremu, zatem człowiekowi, którego zdrowie już jest nadwerężone, żadnego bynajmniej nie może mieć skutku szkodliwego.

Otóż w obec tego faktu, zdaje mi się, że jeżeli z drugiej strony weźmiemy na uwagę, że rozchodzi się o to że odtąd około 85.000 cetnarów metrycznych, które dotychczas były potrzebowane w Galicyi dla wojska około 35.000 osób wynoszącego, będzie nadal już nie z Galicyi ale zkądinąd dostarczonych, że zatem, gdyby rozporządzenie Intendantury wojskowej, zabraniające przyjmowania żyta galicyjskiego, utrzymanem było w mocy, rolnicy nasi o przeszło 85.000 cetnarów metrycznych żyta mniej by sprzedać, a młynarze o tęż ilość mniej mąki zemleć by mogli, to jasnem jest, że natenczas istotnie produkcya krajowa byłaby dotkliwie pokrzywdzoną.

Również i młynarze byliby ciężko dotknięci, którzy, jak powszechnie wiadomo, w kraju naszym faktycznie o byt swój walczą, gdyż mają do walczenia nietylko z utrudnieniem a prawie z zabronieniem wprowadzania mąki do Niemiec w skutek cła nadzwyczaj wysokiego, ale także ze wszystkimi innemi okolicznościami, jakie przemawiają na korzyść produkcyi niemieckiej, a szczególnie podatkami mniejszemi, przez młynarzy niemieckich opłacanemi, tańszym kredytem i innemi okolicznościami, których tutaj nie potrzeba przytaczać, bo są Wysokiej Izbie zanadto dobrze znane.

Jeżeli zatem oprócz tych trudności, nowa trudność będzie specyalnie dla galicyjskiego młynarstwa podniesioną, jeżeli dalej w ten sposób galicyjska produkcya rolnicza i młynarstwo będą wobec i na korzyść produkcyi i młynarstwa węgierskiego krzywdzone, jakaż nas pytam czeka przyszłość?

Fakt jest ten, że wszystko to nie zostało w dziedzinie teoryi i nie skończyło się na samych słowach i rozporządzeniach, ale konsekwencya tych rozporządzeń dała się już uczuć w ten sposób, iż mąka węgierska już sprowadzoną została do Galicyi i z tej mąki wyrabia się chleb dla wojska.

Znajdujemy się tedy w obec położenia, którego ważności nie potrzeba więcej uwydatniać i sądzę też, że Wysoka Izba bardzo słusznie uznała potrzebę nagłości tej sprawy, bo nie można dość wcześnie upomnieć się w czasie kiedy produkcya i młynarstwo nasze już i tak jest mocno dotknięte ogólną kryzą rolniczą.

Sądzę, że obowiązkiem naszym jest upomnieć się i wezwać Wys. Rząd, aby zbadał powody całego tego postępowania.

Przyznacie bowiem Panowie, że jest to postępowanie nader dziwne i dotyka nas w sposób nadzwyczaj doniosły.

Również jest naszym obowiązkiem żądać i wezwać Wys. Rząd, ażeby starał się o najspieszniejsze uchylenie tego postępowania, które produkcyę i młynarstwo nasze może stanowczo zniszczyć i podkopać.

Sądzę więc, że nie potrzeba dalszych słów i zbytecznem byłoby dłużej się rozwodzić, aby polecić Wys. Izbie wniosek powyżej postawiony.

Proszę przeto Wys. Izbę ażeby zechciała bez odesłania wniosku tego do komisyi, wziąć go bezzwłocznie na dzisiejszem posiedzeniu pod dyskusyę.

(Powszechne brawa.)

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Poseł Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Popieram wniosek posła Rapoporta, aby przedmiot ten wziąć natychmiast pod dyskusyę a nie odsełać go do komisyi, a to tem więcej, że o ile moje wiadomości w tej mierze sięgają, sprawa ostatecznych dostaw dla armii ma być traktowaną w Ministerstwie wojny już dnia 4. Grudnia. Gdybyśmy przechodzili zwykłe formalności, przyszlibyśmy z wnioskiem już „post factum“, kiedy rzecz cała byłaby w Ministerstwie wojny już załatwioną. Sądzę, że poważna dyskusya tej Wysokiej Izby już na dzisiejszem posiedzeniu, powinna znaleść pewną wagę i pewne uznanie w sferach decydujących i dlatego proszę, aby z pominięciem formalności regulaminowych wniosek ten był już dziś w drugiem czytaniu traktowany.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Zgadzając się z szanownym wnioskodawcą i z p. Męcińskim co do nagłości wniosku, sądzę, że z drugiej strony, aby uczynić zadość wyraźnemu postanowieniu regulaminu i aby nie wchodzić na drogę, która wprawdzie w tym wypadku nie byłaby niebezpieczną, jednak mogłaby się stać niebezpiecznym precedensem pogwałcenia regulaminu, że wnioski na tem samem posiedzeniu byłyby załatwiane w drugiem czytaniu, wnoszę, ażeby wniosek p. Rapoporta został odesłany do komisyi gospodarstwa krajowego z poleceniem, aby zdała sprawę na jutrzejszem posiedzeniu bez drukowanego sprawozdania. Ten sposób będzie zgodnym z wyraźnem brzmieniem §. 46. regulaminu. Sądzę zresztą, że skoro sprawa ta zostanie na jutrzejszem posiedzeniu ostatecznie załatwioną, zwłoka nie będzie szkodliwą, a wniosek nic na tem nie straci, lecz mógłby natomiast zyskać, gdyż komisya w swojem sprawozdaniu oprócz motywów naprowadzonych przez p. Rapoporta mogłaby jeszcze inne przytoczyć na poparcie tego wniosku.

Dla tego stawiam formalny wniosek, aby sprawę tę odesłać do komisyi kultury krajowej z poleceniem, aby na jutrzejszem posiedzeniu zdała sprawę bez drukowania sprawozdania.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Przyłączam się do wniosku p. Badeniego, tembardziej, że gdybyśmy przyjęli wniosek posła hr. Męcińskiego, w takim razie rzecz straciłaby na powadze i sile.

Ponieważ zaś pragniemy, aby rzecz z całą siłą i wagą, jaka się jej należy, traktowaną była, więc sądzę, że myśl szanownego posła Rapoporta tylko zyskać na tem będzie mogła, jeśli Wysoka Izba pójdzie za wnioskiem posła Badeniego i nie zechce tak nagle, w jednej chwili rzeczy załatwiać.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa formalna zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie wniosek posła hr. Badeniego jako dalej idący. Kto się zgadza z wnioskiem posła hr. Badeniego, aby wniosek posła Rapoporta odesłać do komisyi kultury krajowej z poleceniem, by na następnem posiedzeniu bez drukowania sprawozdania przedłożyła swoje wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie projektów ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież dla wsi (**Al. 32.**). Sprawozdawca poseł Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Wydział krajowy wnosi, aby Wysoka Izba odesłała to sprawozdanie do komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta): Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, o petycyi osady Wulka Turebska, w przedmiocie wyłączenia jej ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie z niej samoistnej gminy. (**Al. 33.**) Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Ponieważ sprawa ta nie ma żadnej łączności z ustawą gminną, a chodzi tylko o zbadanie jej pod względem administracyjnym, przeto Wydział krajowy wnosi, ażeby ta sprawa przydzieloną została do komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek. Rozprawa pod względem formalnego traktowania otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta): Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych (**Al. 34.**). Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisyi górniczej.

JW. Marszałek. Rozprawa co do formalnego traktowania otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta): Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielania nauczycielom szkół ludowych zaliczek na płace (**Al. 35.**). Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wydział krajowy wnosi: Wysoka Izba raczy przedmiot ten odesłać do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta): Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, o wniosku posła Juliana Romańczuka w przedmiocie zmiany ustawy krajowej z dn. 22. Czerwca 1867. r. Nr. 13. Dz. u. i rozp. kr. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. (**Al. 36.**). Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Wydział krajowy wnosi, Wysoka Izba raczy przedmiot ten odesłać do komisyi szkolnej.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy) ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Proszę o odczytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku posła Romańczuka w całej osnowie.

JW. Marszałek. Zażądam w tym względzie opinii Wysokiej Izby.

P. Stanisław Tarnowski czyni wniosek odczytania całej osnowy sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie całego sprawozdania.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Możeby p. Pietruski odczytał to sprawozdanie, bo Wysoka Izba się żali, że nie mam dość donośnego głosu.

JW. Marszałek. Proszę p. Pietruskiego o odczytanie tego sprawozdania.

P. Pietruski (czyta całe sprawozdanie z al. 36.).

(Podczas tego przewodnictwo obejmuje Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz).

(Po odczytaniu).

P. Romańczuk. Proszu o hołos do formalnoho traktowania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Ja ne maw zamiru zaberaty nyni hołosu, z pryczyny, szczo teper jest persze czytanje sprawozdanja Wydiła krajewoho, a pry perszim czytanju regulamin prypysuje, szczo tilko może sia odbuwaty dyskusya formalna. Jaż pid wzhladom formalnym ciłkom hodżu sia na wnesenje Wydiła krajewoho, szczoby toje sprawozdanje widosłaty do komisji edukacyjnoji. Odnakoż zajszow fakt, kotryj bodaj o skilko ja pamiataju, ne trafyw sia w tij Wysokoj Pałati, szczo dowhyj referat Wydiła krajewoho widczytano tut ciłkom, pomymo, szczo jest drukowane sprawozdanje i pomymo toho szczo nawit ne maje sia widbuwaty merytorycznoje traktowanje sprawy, tilko cіła

sprawa maje jeszcze pijty do komisji. Udaryło to mene duże — a ja musiw rozberaty, jaku tendencju mała by taja parada: czy pryjaznu czy nepryjaznu sprawi mnoju poruszenij. Jesłyby sprawozdanje Wydiła krajewoho buło prychylne momu wnesenju, to musiwbym w tim baczyty tendencju prychylnu; koły odnakož sprawozdanje w ciłosty jest neprychylne, bo perszu ważnijszu czaśt moho wnesenja ciłkom widkydaje, dlatoho muszu baczyty tendencju neprychylnu, tendencju tuju, szczoby imenno bilszu wahu nadaty tym innymym argumentam sprawozdanja Wydiła krajewoho. kotri — bodaj w oczach tych, szczo ne zastanawlały sia hłubsze nad sprawoju - małyb promawlaty sylnijsze protiw momu wnesenju.

Dlatoho muszu nyni kilka słiw skazaty, o skilko w ramach regulaminu pid wzhladom formalnym skazaty dast' sia.

Koły tamtoho roku na wnesok komisji edukacyjnoji moje wnesenje widsyłano do Wydiła krajewoho — ja skazaw, szczo boju sia duże, by sprawa ne utopyła sia w mori Wydiłu krajewoho, a sły wypłyne z toho moria, to szczoby ne wypłyła w takim stani, szczo ja sam ne mih by moho wnesku piznaty. I dijstno nyni win w takim stani wypływ. Z toho wzhladu i zi wzhladu w jakij sposib moje wnesenje traktuje sia w sprawozdanju Wydiłu krajewoho, piśla kotoroho Rusyny ne tilko ne terpiat krywdy, ale protywno druha storona maje buty pokrywdżena, a moje wnesenje małob sijaty wraždu i rozdor w kraju naszim, to suprotyw takoho traktowania sprawy należałoby widpowisty, jak mowlat, „in einer schärferen Tonart". Odnakož szczo sprawa bude sia traktowaty szcze dalsze, szczo nyni ne ostatnyj raz ona prychodyt tut, szczo perejde toje sprawozdanje do komisji edukacyjnoji, do kotroji i ja nałeżu, i szczo budu tam maty sposibniśt o tim howoryty; szczo dalsze czejże pryjde sprawa taja pered pownyj Sojm i szczo nyni traktuje sia ona łysze pid wzhladom formalnym: dlatoho howoryty budu teper korotko i spokijno, a dokładnijszcze obhoworenie toji sprawy łyszu na piznijsze.

Pered wsim chodyłoby o toje, czy sprawozdanje bezposeredno widosłaty do komisyi edukacyjnoji, czy ne należałoby, aby ono szcze hdejaki ynszi stadja perejszło. Tamtoho roku preporuczeno Wydiłowy krajewomu, szczoby wyślidyw sprawu, porozumiwszy sia pered wsim z Radoju szkilnoju. Tak i zrobłeno. Odnakož meni sia zdaje, szczo tendencja Wysokoho Sojmu buła, distaty wid Rady szkilnoji jasno postawłenu opinju, czy hodyt sia yz mojim wnesenjem czy ni. W sprawozdanju komisji edukacyjnoji buła takož pidnesena nepewnist', czy moje wnesenje, jesłyby w tij formi, jak buło postawłene, zistało uchwałene, oderżałoby sankcju. Toje, hadaju, powynna buła takož Rada szkilna, porozumiwszy sia z Ministerstwom, widpowisty. Odnakož widpowidy ne ma; toje, szczo ne jasne buło, zistało w mnohij czasty nejasne i po sprawozdanju Rady szkilnoji krajewoji. Dlatoho może ne byłoby bez pewnoho uzasadnenja takie wnesenje, szczoby zażadaty dopownenja toji opinji wid Rady szkilnoji. Odnakož ja toho żadanja ne stawlaju, dlatoho, bo koły bude wnesok traktowaty sia w komisji edukacyjnoj, bude czas jeszcze porozumity sia w tim wzhladi czy to z Radoju szkilnoju czy z Reprezentantom Riadu. Dodam tilko tut to, szczo w zahali, a imenno szczo do perwszoji czasty, opinja Rady szkilnoji jest dosyt' prychylna momu wnesenju.

P. Stanisław hr. Tarnowski (senior). Proszę o głos.

P. Romańczuk (mówi dalej). Wnesenje moje perechodyło widtak dalsze stadja t. j. Wydił krajewyj zapytowaw o opinju Wydiły powitowi i mista. Ne buło to koneczno potribne, bo ni wzywała do toho komisja szkilna ani Sojm ne uchwaływ, ani ne prypysuje toho teperisznia ustawa. Kołyż wże Wydił maw take robyty, to łuczsze buwby zrobyw, słyby sia buw widnis ne do Wydiłiw, ałe do Rad powitowych, bo opinja Rad powitowych pisla teperisznoji ustawy (§. 7.) musyt buty w hdekotrych razach zasiahana i dijstno Wydił krajewyj zasiahaw opinji Rady powitowoji, ale tilko w odnim słuczaju t. j. opiniju Rady powitowoj Peremyskoji.

P. hr. Golejewski (przerywa). Wszak teraz jest pierwsze czytanie, więc dyskusya tylko co do formalnego traktowania prowadzoną być winna.

P. Romańczuk (mówi dalej). Możnaby otże pid wzhladom formalnym zażadaty, szczoby jeszcze w tij sprawi zapytaty i Rad powitowych. Odnakož ja dumaju, szczo i w komisji edukacyjnij można bude zrobyty toje; dla toho takoho wnesenja ne stawlaju.

Szczo do sprawozdanja Wydiła krajewoho, to regulamin ne pozwalaje meni sia rozwodyty nad nym; skażu tilko, szczo duże neterpeływo

czekaju toji chwyli, koły na argumenta Wydiłu krajewoho budu mih widpowisty kontrargumentamy. W tim ożydaniu możu o ciłim sprawozdanıu Wydiłu krajewoho uże teper z małoju zminoju za Schillerom skazaty: „das war kein Meisterstück Octavio!“ (Wesołość).

Pryłuczaju sia w proczim do wnesenja, szczoby toje sprawozdanje widosłaty do komisji edukacyjnoji.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Stanisław hr. Tarnowski starszy ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Chciałem tylko pozwolić sobie przypomnieć sz. poprzedniemu mowcy, że czytanie wniosku i sprawozdania jest rzeczą normalną, oznaczoną regulaminem, a tylko uwolnienie od czytania jest wyjątkiem, a zatem ani nadzwyczajnej wagi, ani nieprzychylności z odczytania sprawozdania Wydziału krajowego wyciągać nie można.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, aby to sprawozdanie odesłać do komisyi edukacyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza w przedmiocie polepszenia bytu suplentów. (**Al. 37.**) P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokij Sojme!

Sut' posłowyci, kotorii mymo tysiaczlitnoho wiku ne stratyły na wartosty i prawdi. Takaja to posłowycia, kotoraja imenno w naszoj bidnoj Galicyi do nyni stoit w połnoj syli jest: „quem dii oderunt, paedagogum fecerunt“. Mohu wykazaty datamy statystycznymy, szczo najpylnijszi i daże najłuczszi abituryenty udajut sia na wydił filozoficznyj. Ałe ostatoczno jaka ich czekaje buducznos't? Czoho możetsia uczytel dosłużyty w porównaniu z jurystom chotiaj na wydił prawnyczyj idut uczenyki w znacznoj czasti meńszoho darowania i meńszoj pylności. U nas nawet toho małoje otłyczija a jeszcze meńszoho dodatka, na kotri zakon dozwolaje, i kotri uczytełewi po 15 litach słuszno nałeżat sia ne dajut. Jesły w innych krajach koronnych uczytel ne oderżuje toho otłyczia, to jest to izjatiem; a u nas izjatiem jesły toje uczytełewi dadut, szczo on uważaje jako nałeżaszcze sia jemu po szłusznosti, jesli uże na po prawu. I jakij to dodatok wełykij? Wseho 50 zł. na rik – a i tych ne dajut

Oczewydno bud' szczo bud' uważaju toje za pokrywdżenie! A z jakich wzhladiw toje dijetsia? Czy dla jakich ultra lokalnych oszczadnostej, a może dla jakich wyższych dydaktyczno pedagogicznych wzhladiw toje diłajut, ne znaju! Bo somniwaju sia, czy uczytelstwo nasze stoit wyższe od uczytelstwa innych krajiw koronnych. Wproczem jest to sprawa domowa i ja nadiju sia, szczo ona bez petycyj i bez wnesenij riszyt sia w koryst' naszu. U nas służba uczytela jest tiaższa, — u nas ne jak hde inde uczytel ne znaje umirennoho czysła hodyn, tilko maximum — u nas klasy czysłennijszi, dla toho bilsze roboty; a do toho płata meńsza. Jestto krywda, kotra ne daśt' sia zapereczyty; a zarazom naj sprawa, kotru maju czest' predłożyty, posłużyt jako wirna i jasna ilustracya i naj budet otwitom dla tych, kotri hołosiat, szczo Galicyju faworyzujut pred innymy krajamy koronnymy. Jak nas faworyzujut to ja budu sia staraty sejczas wykazaty.

Jesły stan uczytelskij jest sumnyj, to o mnoho sumnijszyj jest stan zastupnykiw t. j. suplentiw. Ne dywnoż dla toho, szczo w toj sprawi tak mnoho petycyj wnoszeno i tak mnoho pysano i howoreno. Pryhlańmo sia ciłoj sprawi sine ira! Piśla §. 94. organizacyjnoho oczerka dla gimnazij, suplent powynen buty istenno zastupnykom uczytela, win powynen uczytela zastupyty, jesły toj czerez słabist' abo inne diło pereszkodżenyj; dla toho piśla organizacyi jest czysło suplentiw duże małe w poriwnaniu do czysła uczytełej dijstwytelnych, bo suplent ustanowłenyj na toje, szczoby chwylowoj potrebi zadosyt' uczynyty. Tak jest' de inde do nyni, ałe tylko ne u nas! (brawo!) Wprawdi opinia pubłyczna w poślidnych rokach stała sia sympatocznijsza dla szkił, pobilszyła sia frekwencya ditej, ałe mało pobilszeno czysło gimnazij. Treba buło bilsze sył uczytelskich, posłuhowano sia suplentamy, tak, szczo czysło suplentiw wzrosło do wełykańskoj stepeni, do takoho czysła, jakoho ne ma pewno w ciłom świti.

Nyni u nas suplent jest ciłkom stałyj, bo taja suplentura ne usuwaje sia, protywno czysło suplentiw wzmahaje sia w miru, jak sia frekwencya pobilszaje, bo bilsze czysło uczennykiw wymahaje, aby czasto tworyty paralelki. U nas buły takii gimnazya, w kotorych buło po 25 od-

diłiw zamist ośmoch klas; na wisim klas buł etat a proczyi klasy musiły otrymaty suplentiw.

Suplent maje toje samo czysło hodyn, tii sami zadaczi, tii sami obowiazki szczo uczytel, a mymo seho poberaje, chotiaj jest ispytowanyj, wseho 50 guldeniw misiacznoj płaty, a sut i buły suplenty, kotoryi połowynu toj kwoty a daże czetwertu czast' pobyrały. Czy to możływe, aby z takoj pensyi wyżyty? Dla toho suplent szukaje uderżania z prywatnych lekcyj. Wi Lwowi i Krakowi trafłajut sia takiji lekcji, ałe w meńszych mistoczkach ich nit. Ałe jesły suplent maje nawit' lekcyju, to lekcya taja ubłyżaje dostojeństwu uczytela, bo w odnim mistcy uczytela poważajut jako prijatela a daże dobrodija; ałe w innym domi majut jeho za prywatnoho oficyalistu, posłuhujut sia nym, a daże posyłajut jeho za dribnymi orudkamy. Na tim terpyt powaha jeho i tiła, kotoroho jest członom. A do toho terjatet swoi syły i ne możet ich ciłoho zapasa użyty w polzu szkoły! Nadija na 1200 guldeniw podderżuje jeho, ałe w kińcy opuskaje jeho tak, szczo ostateczno upadaje pid tiaharom; toj czołowik, kotoryj musyt czasto uderżowaty rodynu, musyt w końcy rozczarowaty sia; pewne ohorczenie i zneochoczenie wkradaje sia do jeho serdća, bo tut musymo i suplenta uważaty za czołowika (brawo!).

Denekotorych predmetiw skorsze potreba, mołodszyj distane skorsze posadu, a starszyj innoho predmetu musyt czekaty 10 do 15 lit, nim posadu distane i jeho zaiminujut.

Szczo takie zneochoczenie jest', to ricz najjaśnijsza i najpryrodnijsza. Jesły do toho szcze pryjdut czasto słuczai smerty abo słabosty i znahlat suplenta zatiahnuty dołh; tohdy staje sia win na ciłe swoje żytie ciłkom helotom swoho łychwiara! (P. ks. Sawa: Bardzo słusznie) Zwyczajno każut, naj sia suplenty ne żeniat: Moi Panowe! soprużestwo jest' sakramentom, czerez onoje czołowik poważnije i zbilszaje sia jeho ochota do praci, bo praciuje win, szczoby wyżywyty swoju rodynu, żenu i dity, a żeniat sia po bilszoj czasty tii, kotoryi sut wże ispytowani i nadijut sia skoro zistaty zaimenowanymy uczytelamy. Możet byty szczo nakonec skażut tym bidakam oddychaty i dywyty sia na świt bożyj! A tymczasom taja nadija zawodyt ich 10 abo 15 lit; czyż ne maje toj suplent buty zneochoczenym? (P. ks. Sawa: Rzecz jasna). A do toho jeszcze położenie suplenta i czerez toje duże złe, szczo jemu chorowaty ne wilno, a ne wilno dla toho, bo ho nażenut. Wprawdi ne dije sia toje u nas, ałe ne dije sia z myłoserdija wyższych właste] a po bilszoj czasty i z myłoserdija kolegiw, kotoryi hodyny słaboho pomeże sebe rozdilajut; chotiaj sami sut obtiażeni — a duże czasto — i na toje maju pewni daty — dije sia, szczo konec kińcem suplent słaby, szczoby ujty dalszym upokorenijam perenosyt sia tam, hdi nis't bolizny ni peczały, ni wozdychania! (Poruszenie).

Dalsze suplent jest nomadoju. Joho na perwuju potrebu perenosiat. Podoroż jest prijatnoju, jesły czołowik z własnoi ochoty puteszestwuje; ałe z koniecznosty ne wse; tim bilsze, szczo pry takim pereneseniu wyższa włast' ne uważaje, szczo win maje żinku i dity, tilko pisla ustawy jomu samomu na podstawi prawa pryznaczajet mirnu kwotu na perenesenie. Moi panowe! Wy znajete tu posłowyciu szczo: Dwa razy sia perenosyty znaczyt tak, szczo raz sia spałyty. U nas moi panowe, sut' taki anormalia. Ja znaju takij słuczaj, szczo suplent kotryj uże ispyt zdiłał, wysłużyw bilsze jak 30 lit, praciowaw bilsze jak druhi, bo musiw sobi i druhym pomahaty. Pytaju sia teper, szczo joho ożydaje, jesły joho w służbi derżawnij syły opustiat i ne bude mih służyty? Niczoho ne pozistaje jak ruku po myłostyniu wytiahaty. (Poruszenie.)

A czy tyi suplenty majut chot' prawa otwitryi? I tych ony nemajut! Suplent prysiahaje, spowniaje swoi obowiazki jak kożdyj uriadnyk a może i szcze bilsze od neho diłajet, a preciń mymo toho ne jest uriadnykom, i jemu ne czyslat sia lita służby. Suplent bud' szczo bud' skińczyw uniwersytet, zdaw ispyty potribni, a jemu widmawlajut praw obywatelskich, jaki majut urjadnyki najnysszoi kategorii. Ony czułyby sia szczasływymy, jesłyby ich zriwnano z auskultantamy, z praktykantamy konceptowymy abo nawit z asystentamy uriadiw pocztowych i telegraficznych, bo tii takoż bilszi prawa majut, jak suplenty. Ałe moi panowe, abyśte ne dumały, szczo howorju pro domo sua, proszu na sprawu naszu pohlanuty z inszoho stanowyszcza. Czy to jest dobre, jesły szkoły sut' perepowneni? To jest duże złe — raz, szczo uczyteli nawit jesłyby mały sposibnist, ne sut w sostojaniu piznaty dobre swoich uczenikiw, a ślidowatelno ne mohut maty potrebnoho wlijania na obrazowanie ich sercia i rozumu. Kromi toho perepownenie klas ne dozwalajet wzhlad maty ne higieniu, nedostatok zdorowoho wozducha, posobstwujut tilko

słabostiam uczenykiw. Czy to jest wam jako rodyczam obojatno? To jest interes rodycziw; slidowatelno i interes kraju wymahaje, aby klasy ne buły perepowneni, aby ne zenedbuwałoś obrazowanie ditej, kotri szkoli poruczajut. Jest to interes ne tilko uczyteliw a bilsze rodycziw, szkoły i kraju, aby w nas tak jak w inszych krajach koronnych sia djało. Dla toho moi panowe, koneczne jest potrebno, aby czysło gimnazij pobilszyty, a po krajnoj miri czysło dijstwytelnych uczytełej chot'by nadetatowych znaczno pomnożyty. Może kto sobi podumaje, szczo ja z żalu sobi uwahy powtoriaju, kotri dawnijsze buły wyskazani, najautentyczni czysła sami za soboju promawlajut. Pozwolu otkłykatysia do urjadowych statystycznych dat, pomiszczenych w soczynenia „Oesterreichische Statistik" kotru tut maju za 1882. szkolnyj rik. Otnoszenija wid toho czasu sia majże ne zminyły, a panowe sia łehko perekonajut, jaki sut' widnosyny gimnazij naszych do gimnazij inszych krajiw koronnych. Szczo do czysła suplentiw, ti stanowiat w krajach zachodnych a imenno w Awstrii tilko semu czast', w Solnohradi ośmu, w Karyntii semu czast', w Triesti ośmu czast' wsich uczyteliw. U nas jest ich majże połowyna. Jakaż to sprawedływist? Czy to znowu jest faworyzacja Hałyczyny pered inszymy krajamy koronnymy? (Brawa). Ne mohu dalsze zatajity, szczo jesłyby u nas takich trymały sia czyseł, jak sia praktykuje w innych krajach koronnych, to u nas powynno buty 202 suplentiw jak buło w roci 1882., ałe 60., 69., do 80., jesły by u nas tak buło, jak w bilszoj czasty krajiw koronnych. To jest wełykańske rozłyczje!

Ałe woźmim dalsze otnoszenije szczo do zanjatja i roboty tych uczyteliw.

Na prymir — peresiczno prypadaje w Awstryi na 16 uczennykiw 1 uczytel, w Solnohradi na 10 uczennykiw 1 uczytel, a u nas na 1 uczytela bilsze jak 20 uczennykiw.

Jest to riżnycia wełykańska, a to tim bilsze, szczo czysło hodyn jest' u nas tyżdnewo bilsze, jak w innych krajach koronnych. Ne dast' sia zatim zapereczyty, szczo nasz uczytel bilsze praciuje i bilsze maje hodyn, jak uczytel inszych krajiw koronnych. Jesłyby tyi czysła do nas widneseno i podobnyji odnoszenija u nas zachodyły, to znaczyt — jesłyby nas ne faworyzowano, ałe sprawedływo z namy postupywano, a to tak, jak z uczytelamy innych krajiw koronnych, tohdy małybyśmo na 485 uczyteliw w serednych szkołach, w odnoszeniju do Solnohroda 1.000, w odnoszeniju do Silesii 672, na wsiakij że słuczaj, jesłyby ne było smutnoj faworyzacyji po krajnoj miri 600, a ne 485.

To jest takoż wełyke rozłyczje!

Jesłybyśmo znowu ośmiłyłyś poriwnaty sebe z inszymi krajami koronnymy, to powynno u nas buty w poriwnaniu iz Solnohradom 62 gymnajzij a ne 18, w poriwnaniu z Karyntjeju 64 a ne 18, w poriwnaniu z Tyrolom 46 a ne 18, w poriwnaniu ze Silezjeju 35 a ne 18 a nawet z Morawjeju, kotora żałuje sia na toje, ne 18 ałe 31 gimnazyj!

Panowe! to sut' czysła, kotoryi oczewydno za soboju promawlajut i w jasnom świtli predstawlajut toje, szczo u nasu krywda sia dije.

(Brawa)

Ne choczu Wysokoju Pałatu dalsze nudyty, ałe uważaju szcze za potribne poriwnaty naszi gimnazja szczo do czysła uczennykiw.

U nas peresiczno prypadaje na odnu gimnazju 560 uczennykiw, a w Awstryi 304—308, w Solnohradi 219, w Kraini 252, w Karyntji 193, w Dalmacyji 162, w Morawyji 327, w Silezji 288, w Istryi 144 a u nas 560.

Otże wydyte panowe, jakiji sut widnoszenia; a jesły hołos pidnoszu, to w perekonaniu, szczo krywda nam sia dije.

(Brawa)

Jest tohda obowiazkom Reprezentacyi kraju wziaty sobi tuju sprawu do sercia i podnesty ju. Dla toho widzywaju sia do mużiw dobroi woli, aby chotiły poperty tuju sprawu, widzywaju sia do poważnoi komisyi edukacyjnoi, aby w toj sesyi peredłożyła rezolucju centralnomu prawytelstwu, a w kincy widzywaju sia imenno do członiw delegacyi, kotoryi mohut otwiczaty na czasto słyszanoje słowo, „faworyzowanie", słowom „krywda", — (brawo) bo bud' szczo bud' ne promawlaju, aby nas faworyzowaty, ałe domahaju sia sprawedływosty. Ja do nyni nikoły tut ne prosył łaski i myłoserdija — a tilko sprawedływosti!

Szczo do formalnoho traktowania wnoszu, aby moje wnesenje widosłaty do komisyi edukacyjnoj.

(Brawo i oklaski)

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza, aby wniosek ten był odesłany do komisyi edukacyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do laski marszałkowskiej wniesioną została interpelacya p. Merunowicza, którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Interpelacya
do Jego Ekscelencyi Pana c. k. Namiestnika
jako komisarza rządowego w Sejmie.

Powtarzanemi pięciokrotnie uchwałami w sesyach z lat 1871, 1875, 1876, 1882 i 1884, dopominał się Sejm o to, ażeby exploatacya monopolu solnego ze strony Państwa w taki sposób uregulowaną została, iżby nieprzebrane bogactwa ziemi naszej, pokłady i źródliska solne stały się dla gospodarstwa rolnego przystępnemi w celach chowu bydła — a wreszcie, ażeby sprzedaż warzonki tak urządzoną być mogła iżby ludność, która już w wysokiej cenie fiskalnej soli znaczny podatek pogłówny opłaca, zabezpieczoną była przynajmniej od dalszego dowolnego podnoszenia cen tego artykułu przez prywatną spekulacyę handlarzy.

Uprawnione te życzenia Reprezentacyi Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem doznają dotychczas ze strony Wysokiego c. k. Rządu uwzględnienia w nader ograniczonych rozmiarach i to z wyraźnem zastrzeżeniem wyjątkowego charakteru przyznanych tu i ówdzie drobnych ułatwień, w głównej zaś istocie swej pozostają one dotąd nawet bez odpowiedzi.

Z tego powodu podpisani mają zaszczyt zapytać:

I. Czy można spodziewać się rychłego zaprowadzenia w Austro-węgierskiej Monarchii sprzedaży taniej soli dla bydła?

II. Czy i jaką odpowiedź zamierzają udzielić c. k. władze finansowe na pismo Jaśnie Wielm. Marszałka krajowego z d. 9. Września 1884. L. 1.190. S. którem zakomunikowano Wys. c. k. Prezydyum Namiestnictwa uchwałę Sejmu z tegoż dnia z wezwaniem, iżby c. k. Rząd dla uchronienia ludności od nadużyć prywatnej spekulacyi handlarzy wprowadził w życie zarządzenia, mające na celu jednostajne uregulowanie cen soli w każdej okolicy kraju!?

III. Gdy w myśl art. II. ustawy z 27. Czerwca 1868. Nr. 62. Dz. u. p. zastrzeżoną jest jednolita administracya monopolu solnego w obu częściach Monarchii, więc czy nie zamierza Wys. c. k. Rząd starać się o to przy sposobności rokowań z Królewsko-Węgierskim Rządem w przedmiocie odnowienia ugody co do spraw wspólnych austro-węgierskiej monarchii, iżby stać się mogło zadość wyż wymienionym żądaniom Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem co do sprzedaży warzonki i soli dla bydła?

Lwów dnia 30. Listopada 1885.

Teofil Merunowicz, Piotr Gross, Romanowicz, X. Kopyciński, Lenartowicz, Kowalski, Biliński, X. Sawa, Gnoiński, Simon, Kaczała, S. Badeni, Janko, Dr. Antoniewicz, Hausner, Siczyński, Berezńicki, Liniński, Romańczuk, Waygart, Jan Gnoiński, Zawadzki, F. Pławicki, Skałkowski.

JW. Marszałek. (objąwszy przewodnictwo na nowo).

Interpelacya ta jest przez dostateczną liczbę posłów podpisaną. Wręczę ją p. komisarzowi rządowemu.

Następuje ostatni punkt porządku dziennego: Wybór komisyi podatkowej z 9 członków.

Na skrutatorów proszę posłów: ks. Kopycińskiego, Bolesława Rozwadowskiego, ks. Siczyńskiego, Lenartowicza, Stanisława Jędrzejowicza, Gnoińskiego i Fruchtmana.

Proszę przystąpić do wyborów.

P. skrutatorowie zechcą odbierać kartki.

(Po zebraniu kartek i po krótkiej przerwie)

Proszę ogłosić rezultat wyboru.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta): Głosujących 80, absolutna większość 41. Jednomyślnie wybrani Panowie:

Abrahamowicz,
Chamiec,
Chrzanowski,
Czajkowski,
Gniewosz,
Hausner,
Jaworski i
Romer, zaś p. Edward Jędrzejowicz otrzygłosów 78.

Nadto otrzymał p. ks. Siczyński głosów 2.

JW. Marszałek. Ci tedy Panowie zostali wybrani do komisyi podatkowej.

Zawiadamiam Wysoką Izbę, że komisya drogowa ukonstytuowała się, wybierając prze-

wodniczącym p. Męcińskiego, zastępcą p. Jaworskiego, sekretarzem p. Wincentego Gnoińskiego.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie następujący:

Porządek dzienny

5. posiedzenia, III. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek 1. Grudnia 1885. o godzinie 11. przed południem.

I. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1884.

II. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku naglącym posła Rapoporta, w przedmiocie przeszkód w dostawie zboża galicyjskiego dla c. k. Armii.

III. Sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia prawa poboru opłat mytniczych a mianowicie:

1. *a)* Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej;
   b) Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej z Majdanu do Kolbuszowy,
   c) Radzie powiatowej w Wadowicach:
      aa) od mostu na rzece Skawie przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej,
      bb) od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach;
2. Radzie powiatowej w Nowym Sączu:
      aa) na drodze powiatowej Krzyżówka-Muszynka,
      bb) na drodze powiatowej Krzyżówka-Krynica, i Krynica-Muszyna;
3. *a)* Radzie powiatowej w Rudkach na drodze powiatowej Komarzańsko-Gródeckiej,
   b) Radzie powiatowej w Krośnie od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyny.
4. Wydziałowi krajowemu na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi gminnej Nowy-Tàrg-Zakopane.
5. Wydziałowi powiatowemu w Dolinie na rzecz utrzymania drogi Dolińsko-Węgierskiej.
6. *a)* Obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej powiatu Wadowickiego, wpólnie z obszarem dworskim w Czernichowie od przewozu przez rzekę Wisłę;
   b) gminie w Tyrawie Solnej powiatu Sanockiego od przewozu przez rzekę San;
   c) obszarowi dworskiemu w Tropiu powiatu Nowo-Sądeckiego, od przewozu przez rzekę Dunajec.
7. *a)* Obszarowi dworskiemu w Ulwówku powiatu Sokalskiego, od przewozu przez rzekę Bug;
   b) gminie w Dobrowlanach powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę;
   c) obszarowi dworskiemu w Kutkorzu powiatu Złoczowskiego, od mostu na rzece Pełtwi;
   d) obszarowi dworskiemu w Wiktorowie powiatu Stanisławowskiego, od mostu na rzece Łukwicy;
   e) gminie w Kamionce Strumiłowej powiatu Kamioneckiego, od mostu na rzece Bugu i od mostów na rzece Kamionce.
8. Gminie miasta Brodów na dalszy pobór myta kopytkowego. — Sprawozdwca p. W. Badeni.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 20.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.